



Siloe

- list do Wspólnot i Grup Modlitewnych

Nr 66 (XCVI) lipiec - sierpień 2011

Od redakcji



Witajcie!

Przed Wami pierwsze elektroniczne wydanie *Siloe*. Do tej pory mogliście się z nim zapoznać w formie drukowanej w "Oazie". W związku z tym, że pismo to będzie ukazywać się teraz jako kwartalnik, zdecydowaliśmy się na przygotowywanie e-wydań, które planujemy wydawać jako dwumiesięcznik. Jako CDM rozeznajemy że na dzisiaj formą bezpośredniego kontaktu z *Grupami modlitewnymi i wspólnotami Diakonii Modlitwy* ma być internetowe wydanie *Siloe*. Jednocześnie mając możliwość publikowania w *Oazie*, nadal będziemy tam zamieszczać ważniejsze teksty z ukazującego się częściej *Siloe*.

Tym razem zamieszczamy w nim konferencję kapucyna, o. Waldemara Korby, wygłoszoną podczas Oazy Modlitwy CDM w marcu br., na temat: „Słuchać Pana w Kościele”. Dla mnie osobiście jest to tekst bardzo cenny. Pokazuje on obrazowo jak powinna wyglądać moja relacja do Słowa Bożego, rozeznawania duchowego i nauczania w Kościele. Zachęcam Cię do uważnej lektury. Zamieszczamy w nim również tekst do medytacji Słowa, niechaj stanie się inspiracją do pełniejszego i coraz głębszego spotykania się z Panem i Jego Słowem w naszej codzienności.

Już dziś chcemy zaprosić na spotkanie CDM w ramach jesiennej OM, która odbędzie się w dniach 21-23 X. 2011 r. Tym razem będziemy gościć w Katowicach, w Ośrodku im. Ks. Blachnickiego na Brynowie. Całość tego spotkania poprowadzą osoby z Centrum Duchowości Ruchu Światło-Życie w Tychach. W ramach tej OM,

będziemy uczestniczyć w Tyskim Wieczorze Uwielbienia (informacje na temat takich wieczorów można znaleźć na stronie www.centrumduchowosci.pl/twu.php).

Bardzo się cieszę, że w ostatnim czasie udało się odświeżyć naszą stronę internetową - www.oaza.pl/cdm. Można tam znaleźć wiele nowych informacji, m.in. teksty do wykorzystania w diecezji - z naszej ostatniej Oazy Modlitwy, wiele poprzednich listów *Siloe*, itp. Poprzez tę stronę, zapraszamy także do włączenia się w Internetową Diakonię Modlitwy, aby służyć bliźnim swoim wstawiennictwem przed Panem, co zazwyczaj równocześnie owocuje ogromnym obdarowaniem tego, który się modli (to znam z praktyki osobistej, bo tego właśnie doświadczam).

Serdecznie wszystkich Was pozdrawiam, ufając, że z wieloma osobami uda nam się spotkać na wakacyjnym szlaku rekolekcyjnym, a nawet jeśli nie, to trwajmy w łączności modlitewnej.

Dorota Domańska

W numerze:

- *Słuchać Pana w Kościele* (br. Waldemar Korba OFMCap),
- *Medytacja - Jk 1, 2 - 27* (Beata Bassa),
- *Papież zaprasza do szkoły modlitwy*,
- *Nowa odsłona oaza.pl/cdm*
- *KODA - DM*,
- *Oazy Rekolekcyjne Animatorów Modlitwy - Zaproszenia*

Siloe - list do Wspólnot i Grup Modlitewnych

Redaguje Centralna Diakonia Modlitwy
Kontakt: cdmoaza@gmail.com



Słuchać Pana w Kościele

Staję przy pulpicie trochę z drzeniem, bo mam za plecami ikonę Krzyża San Damiano, z którego Ukrzyżowany przemówił do św. Franciszka i powiedział mu: *Franciszku, idź i odbuduj mój Kościół, bo chyli się ku upadkowi*. Jest to przejmujące słowo Ukrzyżowanego, które Franciszek z Asyżu przyjął i wypełnił do końca. Ów Krzyż wiszący w kaplicy, w której zebraliśmy się dzisiaj na modlitwę i słuchanie słowa jest dla mnie znakiem i zaproszeniem (myślę, że dla was też) do tego, aby *słuchać Pana w Kościele*. Nieustannie i na różne sposoby Bóg przemawiał i mówi dzisiaj. Trzeba być zawsze gotowym, aby w owym „dzisiaj” usłyszeć głos Pana i nie zatwardzić swojego serca. A możemy „dzisiaj” usłyszeć Pana mówiącego, ponieważ żyjemy w Kościele.

Przestrzeń dla Słowa

Rozpoczynam od Bożego słowa:

Zaiste, podobnie jak ulewa i śnieg spadają z nieba i tam nie powracają, dopóki nie nawodnią ziemi, nie użyżną jej i nie zapewnią urodzaju, tak, iż wydaje nasienie dla siewcy i chleb dla jedzącego, tak słowo, które wychodzi z ust moich, nie wraca do Mnie bezowocne, zanim wpięram nie dokona tego, co chciałem, i nie spełni pomyślnie swego posłannictwa (Iz 55, 10-11).

Ileż to razy medytowałem nad tym słowem z Proroka Izajasza: Skoro słowo Boże jest takie skuteczne, to dlaczego wydaje się pozostawać często bezowocne? Gdzie ono jest, kiedy już zostanie wypowiedziane przez Boga? Gdzie ono znajduje swoje miejsce zakorzenienia, swoją ziemię, w której może się zakorzenić, w której może wydać plon?

Gdy bierzemy do ręki Stary Testament widzimy, że Bóg nigdy nie przemawia w próżnię. Miejscem dla Słowa, ową ziemią jest Izrael. Słowo Boga było kierowane do Narodu Wybranego i dokonywało się to, co Bóg zamierzył, wypowiadając je; było słuchane przez ten lud, nawet jeśli przez wielu nie było przyjęte. Zawsze jednak znajdowali się mężowie: patriarchowie, prorocy i ubodzy Izraela, próbujący słuchać słowa Boga i to słowo rzeczywiście wzrastało, to słowo rzeczywiście nabierało mocy i wydawało plony w tym narodzie. Nawet jeśli początkowo było tylko jakieś pączkowanie, kiełkowanie ziarna, to w pewnym momencie słowo trafiło na tę jedyną Córę Izraela, błogosławioną Maryję. W niej Słowo znalazło

złotego partnera, ową ziemię żyzną, w której rzeczywiście mogło wydać owoc błogosławiony, którym jest nasz Pan Jezus Chrystus.

Bóg wypowiada słowo, które nigdy nie pozostaje bezowocne. Ponieważ Bóg zawsze znajduje rozmówcę, znajduje kogoś, kto to słowo przyjmie, znajduje kogoś, kto się na to słowo otworzy i potrafi na nie dać odpowiedź.

Natomiast w Nowym Testamencie to Kościół - Nowy Lud Boży jest glebą dla Słowa. Jezus powołuje Nowy Lud, aby ten mógł przechowywać to słowo; powołuje Kościół, aby mógł rzeczywiście prowadzić dialog z Bogiem, by słowo wydało plony, aby było żywe pośród tego ludu. Najpierw Izrael był przestrzenią dla słowa Bożego, potem Kościół stał się tą przestrzenią dla Słowa Wcielonego, którym jest Jezus Chrystus. Bóg w Jezusie wypowiedział się całkowicie, Bóg więcej nie może powiedzieć o sobie. Ale to totalne Słowo Boga musi w historii zbawienia znajdować rozmówcę i dlatego jest żywe i przynosi swój owoc zamierzony przez Ojca, gdy rozbrzmiewa w przestrzeni Kościoła i jest przyjmowane przez wierzących.

Słowo rodzi Kościół, Kościół przechowuje i aktualizuje Słowo

Kiedy czytamy Dzieje Apostolskie możemy dostrzec taką zależność: gdy głoszone jest słowo rozszerza się Kościół, gdy przyjmowane jest słowo jednocześnie rozszerza się, rozprzestrzenia się Kościół. Gdy głosi się Dobrą Nowinę rośnie, dojrzewa i owocuje Słowo, a jednocześnie rośnie, dojrzewa i rozprzestrzenia się Kościół, aby objąć całą ziemię. Księga Dziejów Apostolskich doskonale tę współzależność między Słowem a Kościołem ukazują. Od samego początku widzimy, że Kościół jest przestrzenią dla słowa, które jest słowem zbawienia. Kościół jest przestrzenią, w której dokonuje się zbawienie, ponieważ w nim Słowo zbawienia jest przechowywane, głoszone, przyjmowane i rzeczywiście może wydać owoc zamierzony przez Ojca, które je wypowiada.



Słowu jest też potrzebna przestrzeń Kościoła dlatego, ponieważ nie jest tylko literą, nawet jeśli dla nas jest spisane w Księdze Starego i Nowego Testamentu. Przez Kościół litera słowa staje się żywym słowem. W Kościele sam Pan, Wcielone Słowo, przemawia do nas dzisiaj. To słowo jest aktualne, nie jest tylko martwym zbiorem prawd, ono żyje, ono rozbrzmiewa jako słowo życia. Kościół ten apostołski depozyt przechowuje, ale również głosi i sprawia, że to słowo przekazane przez Tradycję jest dzisiaj rzeczywiście słowem zbawienia.

Po pierwsze: Kościół daje nam niezachwiane przekonanie, pewność, że słowo Pisma jest słowem Boga. Skąd moglibyśmy wiedzieć, że to, co słyszymy, pochodzi od Boga? Skąd to przekonanie, że te akurat, a nie inne pisma od starożytności przechowywane, są akurat tymi słowami wypowiedzianymi przez Boga. To może potwierdzić Kościół!

Najpierw Izrael, Naród Wybrany przechował tradycję Starego Testamentu, dlatego możemy być pewni, że to i tylko to Pismo jest słowem Boga. Gdybyśmy wzięli tego odbiorcę słowa poza nawias wszystko stałoby się dla nas względne i nie byłibyśmy pewni czy akurat jakieś inne pismo, które zachowało się od starożytności nie jest słowem Boga, np. pisma Arystotelesa. Dlaczego? Przecież mógłby się ktoś o to spierać! Zresztą dzisiaj stawia się inne pisma na równi Biblią, analizując je w ten sam sposób tzn. co najwyżej jako dziedzictwo kultury starożytnej. Kto nie przyjmuje Kościoła nie może także wiedzieć, że to co czyta, co słucha, co głosi jest rzeczywiście słowem Bożym. Kościół jest tu pewnym gwarantem!

Współcześnie kontestuje się Urząd Nauczycielski Kościoła, który potwierdza autentyczność Słowa Boga. Każdy chce tłumaczyć je po swojemu, przyjmować tylko to, co chce, rozumieć Boga tak jak chce. Wyraża to chociażby słynne już adagium: *Chrystus – tak, Kościół – nie*. Jest to już rozpowszechnione w mentalności, w myśleniu współczesnych. Obecnie może nie mamy za wielu ateistów (bo takich przekonanych ateistów jest naprawdę niewielu na świecie), prawie każdy jakoś tam wierzy. Tylko pytanie w jakiego Boga wierzy? W Boga stworzonego na swój obraz i podobieństwo.

Mieliśmy w naszej parafii w Wołczynie na tegorocznych rekolekcjach wielkopostnych Misjonarza Świętej Rodziny. Praktycznie cały rok jest na rekolekcjach lub misjach,

z czego kilkanaście głosi zazwyczaj w Stanach Zjednoczonych i w Kanadzie. Mówił, że tam w Ameryce nie ma tak, jak tu w Europie, że się trzeba kryć ze słowem „Bóg” w przestrzeni publicznej. Tam Bóg jest na afiszach, w reklamach, w Kongresie, nawet na niektórych dolarówkach. Tylko, gdy zaczęła szukać Boga, który byłby Bogiem głoszonym przez Kościół, Bogiem Ewangelii to nie znalazł Go nigdzie. Mimo, że jest na wszystkich ustach, to każdy tam ma swojego wymyślonego Boga, po swojemu go rozumie i interpretuje. Tamtejszy Bóg jest na obraz i podobieństwo danego człowieka.

Kiedy odrzuci się Kościół, w którym autentyczne słowo Boże jest przechowywane i strzeżone, to człowiek tworzy Boga na swój obraz i podobieństwo, tak jak mu pasuje. Wtedy już nie ma Boga objawionego, lecz bożek stworzony przez człowieka. Dlatego potrzebujemy Kościoła, z tym wszystkim w co Pan Jezus go wyposażył, żeby dzisiaj mieć pewność, że orędzie, które słyszymy jest autentycznym słowem Boga, słowem, które zbawia „dzisiaj”.

W związku z tym widzimy jak niezwykle ważne jest posłuszeństwo Magisterium Ecclesiae - temu Piotrowemu aspektowi Kościoła - wszystkim, co dotyczy nauczania, hierarchii, gdyż to nam daje pewność. Mamy pewność, że słyszymy słowo Boga, i że jest ono aktualne dzisiaj, wypowiedziane w obecnym czasie przez Boga, zrozumiałe w tej kulturze, w tym kontekście społecznym, w którym żyjemy.

Dzięki charyzmatowi, który nosi w sobie Piotr i jego następcy, a także Apostołowie i ich następcy oraz w jakimś stopniu ich pomocnicy prezbiterzy dokonuje się rozeznanie znaków czasu, diagnoza kultur i w ten sposób potwierdzana jest nieustannie aktualność słowa Bożego.

Czy dzisiaj także Kościół, jako całość, nosi w sobie Słowo? Czy Kościół, jako całość, je rozeznaje?

Widzimy obecnie, że ruchy, wspólnoty również odkrywają pewne rzeczywistości, które bardziej wyrażają ten Kościół na dziś, w tym czasie. Widzimy także, iż Słowo Boże stoi u początków tzw. nowych ruchów i wspólnot, które pojawiły się po Soborze Watykańskim II. Słowo Boże stoi także u początków Ruchu Światło-Życie. Słowo Boże jako podstawa, jako baza, na której dzisiaj można odnowić Kościół, tak jak to się stało za czasów św. Franciszka. Odkrywamy, iż powrót do Słowa Bożego, jego rozważanie, pogłębianie, daje niezwykłą świeżość ruchom i wspólnotom w Kościele



dzisiaj. Pozwala właściwie odczytać misję Kościoła we współczesnym świecie. Ów zmysł wiary Ludu Bożego, owo rozeznanie, które dokonuje się w tych ruchach - w Ruchu Światło-Życie także - jest słuchane przez Ojca Świętego. Tego „sensus fidei” słuchał Jan Paweł II, a teraz Benedykt XVI, który zwołał w 2008 roku Synod Biskupów o Słowie Bożym. Tym samym przypomina, potwierdza, daje pieczęć, że to jest trafne rozeznanie na dzisiaj Kościoła, że właśnie dzisiaj trzeba zacząć od Słowa Bożego. Od przyjęcia Słowa rozpoczynali wszyscy święci, którzy odnawiali Kościół w jego historii, słuchali słowa, jako Słowa żywego, za którym trzeba pójść w posłuszeństwie wiary. Posynodalna adhortacja „Verbum Domini” stawia jakby apostołską pieczęć na tym rozeznanie.

Obecnie jest przygotowywany Synod Biskupów na temat ewangelizacji, na temat nowej ewangelizacji, który odbędzie się w Rzymie w 2012 roku. O nowej ewangelizacji mówił cały swój pontyfikat bł. Jan Paweł II. Od dawna istnieje przekonanie w ruchach i nowych wspólnotach, że nie ma życia bez ewangelizacji. Kościół to rozeznanie potwierdza, daje pieczęć. W Ruchu Światło-Życie mieliśmy zainicjowany przez Sługę Bożego ks. Franciszka Blachnickiego plan Wielkiej Ewangelizacji Ad Christum Redemptorem, a teraz mamy ACR II. To, co przeczuwaliśmy, co rozeznawaliśmy jest rzeczywiście słowem Pana, bo zostaje potwierdzone przez Piotra naszych czasów: przez stworzenie Dykasterii ds. Nowej Ewangelizacji i zwołanie Synodu na rok 2012. W świecie zamętu, niepewności, możemy mieć pewność, że jesteśmy w domu i że dobrze słyszymy głos Pana.

Schodząc niżej podobną misję spełniają dla nas biskupi, a także moderatorzy. W czasie niedawnej peregrynacji kopii obrazu Matki Bożej Częstochowskiej w naszej wołyńskiej parafii gościliśmy bp pomocniczego z Kalisza Teofila Wilskiego. Na przywitanie cudownego Obrazu jako proboszcz powiedziałem Matce Bożej o tej parafii, o jej potrzebach, zdiagnozowałem to, co jest i jak widzę jej rozwój. Biskup rozwinął tę samą myśl, chociaż nie umawialiśmy się i miał homilię przygotowaną na kartce. Ucieszyłem się niezmiernie: biskup przyjeżdża i potwierdza to, co ja miałem w swoim osobistym rozeznanie. Wtedy jest taka radość i pewność – tak, to jest słowo Pana. Dlatego tak ważne jest posłuszeństwo hierarchii i słuchanie się wzajemne. Dzięki temu mamy pewność, iż jesteśmy w słowie Bożym,

a nie wymyślamy sobie jakiegoś słowa i czegoś, czego Bóg nie mówi.

Tajemnica Oblubienicy Słowa

Sądzę, że to jeszcze nie wystarczy, aby dogłębnie słuchać Pana. Posłuszeństwo papieżowi, biskupowi, proboszczowi, moderatorowi, daje nam pewność, że jesteśmy w Kościele. Jednak jeszcze nie gwarantuje, iż jesteśmy żywym Kościołem. Żeby to zrozumieć trzeba sięgnąć do bogactwa charyzmatu Ruchu Światło-Życie i odkryć tajemnicę Kościoła-Matki i Matki-Kościola, odkryć ów oblubieniczy związek Maryi Niepokalanej ze Słowem. Dopiero w ten sposób wydobędziemy na światło tajemnicę żywego Kościoła.

Maryja wchodzi w oblubieniczy związek ze słowem Bożym, dlatego staje się płodna i wydaje na świat samo Słowo - Zbawiciela. Najpierw wchodzi w oblubieniczy związek ze Słowem, a w konsekwencji wydaje na świat błogosławiony owoc, naszego Pana Jezusa Chrystusa. Ks. Franciszek Blachnicki w zrozumieniu tej tajemnicy widział odkrycie i doświadczenie żywego Kościoła. Wtedy dopiero możemy podjąć diakonię, jeśli najpierw wejdziemy w oblubieniczy związek ze Słowem. Nie chodzi o takie sobie tam słuchanie słowa Bożego. Może i coś usłyszę, ono mi mówi o jakiejś prawdzie czy to moralnej, czy że trzeba coś zrobić, a czegoś innego unikać itp. Nie chodzi o to bym sobie wybrał niektóre rzeczy jako przykazania czy rady z Ewangelii, bym sobie na tej bazie zrobił kodeks postępowania. To nie tak! Dopiero wtedy, kiedy rzeczywiście otworzę się na oblubieniczy związek ze Słowem, kiedy słowo Boże będzie dla mnie osobą, gdy jest dla mnie Jezusem Chrystusem, w którego wierzę i z którym chcę się zjednoczyć mogę marzyć o odkryciu Kościoła żywego. Ten związek ze Słowem, jak małżeństwo, ma być trwałe i nierozzerwalny!

Mieliśmy w Wołczyńskim Oazę Modlitwy o słuchaniu Pana i diakonii. Słowem przewodnim, które wcześniej otwarliśmy na modlitwie było słowo Pana o nierozzerwalności małżeństwa z 10 rozdziału Ewangelii Marka. I to jest właśnie to! Nierozzerwalność małżeństwa jest ikoną tego, co ma się dziać, dokonywać między mną a Chrystusem – to ma być związek nierozzerwalny, oblubieniczy. Fakt to znamieny, że w Ewangelii św. Marka owa perykopa stanowi początek drogi Jezusa do Jerozolimy, a więc Jego ostatecznej drogi. U końca drogi człowiek wypowiada rzeczy najważniejsze. Jezus mówi o małżeństwie, o mał-



żeńskim przymierzu. Małżeństwo jest ikoną nierozzerwalności związku ze Słowem. Oddaję się Słowu całkowicie, tak jak Słowo mi się oddaje całkowicie. Z tego dopiero może wyniknąć owa płodność w Ludzie Bożym. Ja żyję ze Słowem i Kościół staje się żywy, ponieważ ja się mu oddaję tak, jak żona się oddaje mężowi, a mąż żonie. W tym „współżyciu ze Słowem nie ma miejsca na antykoncepcję, że się stawia w sercu jakąś barierę temu Słowu.

To słowo ma mnie jakby zapłodnić, bym stał się rzeczywiście żywym członkiem Kościoła. Tak też się rodzą diakonie - z wejścia w oblubieńczy, nierozzerwalny związek ze Słowem. Jeśli diakonie rodzą się w ten sposób, że ktoś wskazuje palcem: „Ty będziesz robił to! A ty to!”, to nic z takiej diakonii, rozleci się, nie przetrwa. Diakonia rodzi się wtedy, kiedy zaczynamy słuchać słowa Bożego i wchodzimy z oblubieńczy związek z nim. Choćby było najciężej na świecie, związek ten jest nierozzerwalny. Nawet jakbyś szedł do Jerozolimy, czyli na krzyż, trwaj! Wtedy mogą być dopiero płodni ludzie Kościoła, wtedy diakonia będzie autentyczna, pełna, ponieważ będzie zakorzeniona w Słowie i w Krzyżu – to jest tajemnica żywego Kościoła.

Dlatego musimy być wciąż zapatrzeni na Maryję, bo tylko w zjednoczeniu z Nią, tak jak czytamy w akcie konstytutywnym Ruchu, możemy być rzeczywiście płodni, tylko w zjednoczeniu z Nią możemy przynosić owoce nowego życia. Ks. Blachnicki wiedział, że człowiek nie jest zdolny do takiego słuchania, do takiego pełnego związku ze Słowem, aby tak mocno się związać i być wiernym. Maryja jako jedyna potrafiła dać Słowu odpowiedź całkowitą, bez zastrzeżeń. I to jest jeszcze tajemnica ciągle w Ruchu nieodkryta: diakonia nie wynika z tego, że my coś potrafimy zrobić, tylko z oblubieńczego zaślubienia Słowu, w zjednoczeniu z Maryją.

Propozycje dla Diakonii

Jeśli mogę dać jakieś wskazania, rady dla Diakonii Modlitwy powiem krótko: Uczmy się od Niepokalanej zaślubin ze słowem Bożym. Mamy do tego sposobność w codziennym Namiocie Spotkania, w modlitwie osobistej, w lectio divina. O lectio divina przypomina Benedykt XVI adhortacji „Verbum Domini”, bardzo mocno podkreśla tę formę modlitwy istniejącą w tradycji Kościoła niemal od początku. Lectio divina daje możliwość modlitewnego rozważania słowa Bożego, głębokiego rozumienia słowa, żeby tego słowa posłuchać, dać mu wy-

brzmieć, wejść z nim w rezonans umysłu i serca.

My w Oazach najczęściej słuchamy słowa Bożego bardzo pobieżnie. Bierzymy Biblię, przebiegamy po tekście oczami, bo przecież to i tamto czytałem już wiele razy, znam na pamięć całe perykopy. Dlatego rzadko wchodzimy w głąb słowa. A tu trzeba posiedzieć przynajmniej godzinę nad danym fragmentem Biblii i z dobrym komentarem, powoli przeczytać, przemodlić, aby każde słowo mogło wybrzmieć, dotrzeć do uszu, odcisnąć się w sercu! Inaczej Słowo nie zostaje przyjęte albo przyjęte bardzo pobieżnie i nie ma realnego wpływu na nasze życie. Dlatego też mamy odkryć lectio divina jako modlitewne zgłębianie Słowa Bożego, żeby wejść z nim w realny związek, zaprzyjaźnić się z nim, odkryć oblubieńczą miłość.

Słowu trzeba poświęcić czas. Jeśli mąż przychodzi do żony i chce załatwić pożycie małżeńskie w kilka minut, to z pewnością żona nie będzie szczęśliwa z tego powodu. Takie stawianie sprawy bynajmniej nie będzie umacniało na dłuższą metę ich miłości. A jeśli jest spokojne przygotowanie, nawet cały dzień, do pożycia seksualnego, to później rzeczywiście jest radość dla obojwojga, z tego, że weszli w prawdziwą jedność ze sobą. Podobnie dzieje się z nami i ze Słowem, jeśli Namiot Spotkania chcemy załatwić w kilka minut.

Wybaczcie mi to porównanie, ale nie ja je wymyśliłem, lecz Pan Bóg je zostawił – pożycie małżeńskie jest naturalną ikoną tego, o czym mówimy. Ze Słowem trzeba chodzić cały dzień: lectio divina zaczynam wieczorem dnia poprzedniego i kończę wieczorem następnego dnia. W międzyczasie czytam, medytuję, modlę się, kontempluję i cały czas to samo słowo przenika różne momenty moich zajęć i odpoczynku. Wtedy tym słowem się żyje, ono się pogłębia we mnie, zakorzenia się, bierze mnie w posiadanie.

I jeszcze jedno. Kiedy spotykamy się razem trzeba zgłębnionym słowem dzielić się z innymi. Jest to tzw. „collatio”. Dobrze nam się kojarzy z kolacją - trzeba spożyć wspólnie to, co każdy odkrył w osobistym lectio. W ten sposób Słowo może być przyjęte i rozumiane jeszcze głębiej. I nie jest to po prostu suma tego, co każdy zrozumiał na osobistej medytacji. Podobnie jak Kościół nie jest prostą sumą poszczególnych członków, tak dzielenie się słowem Bożym nie jest tylko sumą rozważań poszczególnych osób. Dokonuje się w tej przestrzeni jeszcze coś nowego, nowa jakość słuchania. Także we



wspólnym słuchaniu Słowa należy słuchać głęboko, pozwolić się dotknąć słowu, zgłębić je, wsłuchać się w rozważanie braci i w komentarze. Jeżeli nie ma przynajmniej ze dwóch godzin porządnego rozważania w małej grupie, to tak naprawdę nic nie zrobiliśmy z tym Słowem. Jeśli na spotkaniu spogląda się nieustannie na zegarek i czeka aż się wreszcie skończy nie dajemy możliwości i czasu Słowu, aby nas wzięło w posiadanie, aby nas przemieniło. Kościół wzywa nas do słuchania słowa Bo-

żego, Kościół tak rozeznaje dzisiaj. Od słuchania Słowa buduje się Kościół żywy. Musimy znaleźć na to czas. Nie wyobrażam sobie, aby w Ruchu diakonie funkcjonowały inaczej. Od obłubieńczego zjednoczenia ze Słowem na wzór Maryi i w zjednoczeniu z Nią możemy budować żywy Kościół. Trzeba iść na całość, mamy oddać całych siebie Bogu, ponieważ Słowo, które stało się ciałem, oddało nam się całkowicie. Amen.

Beata Bassa

Medytacja

„Nie bądźcie słuchaczami oszukującymi samych siebie”

Refleksja: Jk 1, 2-27

Czy zastanawiałeś się kiedyś nad tym, dlaczego nieraz odnosisz wrażenie, że Pan nie błogosławi Ci w Twoim życiu? Najlepszymi rozwiązaniami są te najprostsze. A św. Jakub przychodzi nam z pomocą i daje konkretną i jednoznaczną odpowiedź: „Wprowadzajcie zaś słowo w czyn, a nie bądźcie słuchaczami oszukującymi samych siebie.”

Myślisz sobie, no jak to oszukuję siebie, przecież często, a nawet codziennie modłę się żarliwie Słowem Bożym i praktykuję wiarę, angażuję się w wiele przedsięwzięć, posług, naprawdę ze szczerego serca.

Niby wszystko w porządku... Niby... Tu czuć swąd iluzji, która ma to do siebie, że zniekształca rzeczywistość - nasze postrzeżenia, także i te duchowe. Gdzieś zagalopowaliśmy się.

Jednak po pewnym czasie dochodzisz może do wniosku, że mimo pozornego „wszystko w porządku”, grzęzniesz w jakiejś błocie, które stwarza iluzję głębi i nie potrafisz zlokalizować źródła tego stanu rzeczy. Zdarzyło Ci się tak? A św. Jakub draży dalej: „...Jeżeli bowiem ktoś przysłuchuje się tylko słowu, a nie wypełnia go, podobny jest do człowieka oglądającego w lustrze swe naturalne odbicie. Bo przyjrzał się sobie, odszedł i zaraz zapomniał jakim był...”

Tu warto poszukać źródeł, dlaczego nie doświadczamy w swoim życiu błogosławieństwa Bożego? Dlaczego łaska, jaką otrzymujemy na modlitwie, nie przepływa swobodnie do naszego życia i nie przynosi w nim konkretnych owoców?

Jakub także daje odpowiedź na te pytania. Mówi dalej wprost i jednoznacznie: „Odrzućcie przeto wszystko, co nieczyste, oraz cały bezmiar zła, a przyjmijcie słowo, które ma moc zbawić dusze wasze.” Innymi

słowy Jakub jednoznacznie mówi: odrzućcie, czyli odetnijcie się od tego wszystkiego, co zatruwa dusze Wasze (nie wchodźcie w kompromisy ze złem); od tego wszystkiego, co prowadzi was do oddalenia od Boga (nawet jeśli pozornie jawi się jako dobre i wydaje się, że nie narobi większej szkody); od tego, co sprawia, że zwodzi was i na nowo wikła w grzechach, w słabościach. Dalej, przepracowujcie wasze słabości, opierając się na Słowie Boga; uchwycie się Jego obietnic w Słowie, które mają moc zbawczą i umacniają w chwilach prób wiary, pokus.

Jest to wezwanie do uczynienia serca czujnym, aby przestawiło się na Boże częstotliwości odbioru, a odrzucało to, co może ją zakłócić.

Zatem, stań przed Panem i w Duchu Prawdy zrób wgląd w swoje serce. Zobacz, co sprawia, że masz trudności we wprowadzaniu Słowa w życie?

- czy pielęgnujesz w sobie jakąś urazę, gniew, (ciągle jesteś rozżalony) i nie potrafisz wprowadzić w czyn przebaczenia do którego Jezus wzywa każdego z nas, kto chce czynić Królestwo Boże na ziemi?

- czy masz nieuporządkowane sytuacje, relacje międzyludzkie, które przyczyniają się do coraz większego Twojego oddalenia się od Boga?

- czy potrafisz powiedzieć „nie”, kiedy czujesz wewnętrzny dyskomfort i potrzebujesz czasu, aby rozeznąć właściwy kierunek danej propozycji (czy jest mi aż tak niezbędna do szczęścia, czy nie niszczy ważnych dla mnie relacji, a zwłaszcza czy nie oddala mnie od Boga)? Albo masz poczucie, że coś zmierza w niewłaściwym kierunku.

- czy wystarczająco czasu poświęcasz dla Pana i troski o Jego Królestwo?

Swoją refleksję zakończ modlitwą *Ojcze nasz*.



Papież zaprasza do szkoły modlitwy



Co środę katecheza Benedykta XVI
o modlitwie

ekai.pl

Z pewnością jest to ważna wiadomość dla wszystkich Wspólnot i Grup Modlitewnych. Papież Benedykt XVI, od 4 maja br., rozpoczął cykl katechez dotyczących modlitwy. Podczas środowych audiencji ogólnych, zachęca do podjęcia duchowej wędrówki. Modlitwa jest sztuką, nawet dla tych, którzy są w niej zaawansowani. Jak apostołowie chcemy zatem powiedzieć Chrystusowi: „Panie naucz nas się modlić” – powiedział papież, kiedy rozpoczął pierwszą katechezę.

Benedykt XVI czerpie obficie z nauki i tradycji kościoła, nawiązując do wielu źródeł. Przede wszystkim nawiązuje do Pisma Świętego, a tu do świadectwa samego Jezusa Chrystusa. Dalej spotkamy się z Ojcami Kościoła, mistrzami duchowymi, aż w końcu zaczerpnijemy z liturgii.

Dzięki uprzejmości Katolickiej Agencji Informacyjnej, treść katechez jest systematycznie umieszczana na stronie internetowej Centralnej Diakonii Modlitwy. Zachęcamy do lektury i wsłuchiwania się w to, co Kościół chce nam powiedzieć właśnie o modlitwie.

Jednocześnie pamiętajmy w naszych modlitwach o redakcji KAI.

(SzW)

Nowa odsłona oaza.pl/cdm

Już od pewnego czasu można korzystać z nowej strony Centralnej Diakonii Modlitwy. Głównym celem odświeżenia strony było przede wszystkim usprawnienie kontaktu między poszczególnymi Diakoniami Modlitwy w diecezjach. Obecnie można będzie w łatwy i szybki sposób dowiedzieć się, gdzie są planowane Oazy Modlitwy lub organizowane rekolekcje tematyczne (ORAM, KODA DM).

Gorąco zachęcamy do korzystania z bogactwa pisma „Siloe – listu do grup modlitewnych”. Jeszcze trwa przenoszenie poszczególnych numerów do nowego miej-

sca, niemniej to, co już jest zamieszczone stanowi naprawdę pokaźny materiał, który może pomóc w formacji specjalistycznej. Do użytku oddajemy także swoistą bazę modlitw, a w niej m.in. Litania do bł. Jana Pawła II

Zachęcamy także do włączenia się w Internetową Diakonię Modlitwy.

Zapraszamy zatem jeszcze raz:

www.oaza.pl/cdm

(SzW)

KODA DM

5—15 sierpnia 2011 r., Rybnik

W dniach od 5 – 15 sierpnia 2011 r. (tylko 5 lub 6 dni urlopu!), chcemy po raz kolejny przeprowadzić nasze programowe rekolekcje dla osób pragnących pogłębienia życia wewnętrznego i posługi modlitwą we wspólnocie – KODA-DM.

Zasadniczym warunkiem uczestnictwa w tych rekolekcjach jest ukończona formacja podstawowa Ruchu Światło-Życie, lub inaczej zdobyta dojrzałość życia chrześcijańskiego!

Osoby mające wątpliwości, co do własnych możliwości udziału w tych rekolekcjach ze względu na tzw. „braki formalne” w formacji, prosimy o bezpośrednią rozmowę telefoniczną z ks. Ryszardem Nowakiem.

Rekolekcje te odbędą się w Sanktuarium św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Rybniku-Chwałowicach. Istotną w przyjęciu zgłoszeń będzie ich kolejność, gdyż listę zamknijemy z chwilą wyczerpania się limitu przewidywanych 30 miejsc.

Zgłoszenia bezpośrednio przez formularz, który znajduje się na stronie internetowej:

<http://www.katowice.oaza.pl/php/KODA-DM2011/>

Koszt rekolekcji: 400 zł (zaliczka 200 zł). Numer konta znajduje się na w/w stronie.

Wszystkich zainteresowanych prosimy o bezpośredni kontakt z ks. Ryszardem Nowakiem (tel. 32/2481388; kom. 0606/968309; lub e-mail: xrn@onet.pl), który udzieli dalszych szczegółowych informacji.



Wpatrujemy się w Oblicze Pana

ORAM VI dla rodzin z dziećmi – 8-14 sierpnia 2011

„Ludzie naszych czasów, choć może nie zawsze świadomie, proszą dzisiejszych chrześcijan, aby nie tylko «mówili» o Chrystusie, ale w pewnym sensie pozwolili im Go «zobaczyć». A czyż zadanie Kościoła nie polega właśnie na tym, że ma on odzwierciedlać światłość Chrystusa we wszystkich epokach dziejów i sprawać, aby blask Jego oblicza zajaśniał także pokoleniom nowego tysiąclecia? Nasze świadectwo byłoby jednak niedopuszczalnie ubogie, gdybyśmy my sami jako pierwsi nie byli tymi, którzy kontemplują oblicze Chrystusa” (Nowo millennio ineunte 6).

Odpowiadając na te słowa Sługi Bożego papieża Jana Pawła II nasza pragniemy zaprosić na kolejną Oazę Rekolekcyjną Animatorów Modlitwy (ORAM). Chcemy zgłębiać tajemnicę chrześcijańskiej modli-

ty, tym razem odkrywając boskie i ludzkie piękno „Najpiękniejszego spośród synów ludzkich” (Ps 45). „Wpatrujemy się w oblicze Pana” – brzmi temat rekolekcji, na które zwyczajem poprzednich lat chcemy zaprosić małżeństwa Domowego Kościoła (również z dziećmi) szukających pogłębienia swojej formacji i pragnących więcej poznać, kochać i naśladować Chrystusa trwając przed Jego Obliczem. ORAM odbędzie się w Ośrodku Rekolekcyjnym Kapucynów w Skomialnej Czarnej w dniach 8 - 14 sierpnia 2011 roku.

Rekolekcje poprowadzą: br. Przemysław Tomas OFMCap, br. Roman Łukaszewski OFMCap. oraz Marek i Alina Sobczakowie z Nowej Soli.

Zgłoszenia i szczegółowe informacje u pary prowadzącej: amsobczak@interia.pl , tel. 606765877

Słuchać Pana w Kościele

– ORAM – 15-21 sierpnia 2011

Diecezjalna Diakonia Modlitwy z Łodzi zaprasza na Oazę Rekolekcyjną Animatorów Modlitwy, która odbędzie się w Ochotnicy w dniach od 15 do 21 sierpnia 2011r.

Temat roku „Słuchać Pana w Kościele” będzie nas prowadził przez czas rekolekcji i wskazywał jak w modlitwie i miłości stawać

się podobnymi do Chrystusa.

Zapraszamy rodziny z dziećmi i dorosłych, mając nadzieję na obfitość słów Pana, radość w sercach i dobrą pogodę.

Koszt rekolekcji dla osoby dorosłej 280 zł.

Więcej informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje para prowadząca: Henryka i Bogdan Błaszkiwiczowie e-mail h.blaszk@gmail.com, tel. 502 110 150

Drogą nowego człowieka

– ORAM IX – 20-26 sierpnia 2011

Proponując przeżycie IX Oazy Rekolekcyjnej Animatorów Modlitwy chcemy podążać drogą nowego człowieka. Inspiracją do powstania tych rekolekcji była adhortacja Benedykta XVI „Verbum Domini”. Święty Augustyn, komentując Prolog Janowy pisał: „Stałeś się przez Słowo, ale jest konieczne, abyś przez Słowo stał się na nowo”. Dlatego chcemy, aby Słowo wzięto nas w posiadanie, jak świętych którzy są dla nas prorocstwem, że nowe życie w Słowie jest możliwe. Chcemy uczestniczyć [w losie Jezusa, idąc za Nim i miłując Go w

nowy sposób. Zapraszamy młodzież, dorosłych i małżeństwa (małżeństwa w rekolekcjach uczestniczą bez dzieci) do Ośrodka Rekolekcyjnego Braci Mniejszych Kapucynów w Skomialnej Czarnej, w dniach 20-26 sierpnia 2011.

Koszt udziału w rekolekcjach 350 zł.

Rekolekcje poprowadzą: br. Waldemar Korba OFMCap, br. Tomasz Duszc OFMCap, Elżbieta Kozyra i Katarzyna Węglarczyk.

Zgłoszenia i szczegółowe informacje u p. Elżbiety Kozyry: kozyra.ela@gmail.com , tel. 668442396.